



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 10 grudnia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej A. w L. (Wielka Brytania)
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z 15 lipca 2020 r., I AGa 194/19,
w sprawie z powództwa A. w L. (Wielka Brytania)
przeciwko R. K. i Towarzystwu Ubezpieczeń spółce akcyjnej w S.
o zapłatę,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
każdego z pozwanych koszty postępowania kasacyjnego
w kwotach po 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł z odsetkami
w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu
świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia
doręczenia orzeczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty.**

Dariusz Dończyk Monika Koba Agnieszka Piotrowska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 6 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo A. w L. o zasądzenie od pozwanych solidarnie R.K., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą R. w S. (dalej pozwany ad.1) i Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w S. (dalej E. lub pozwany ad.2) kwoty 417 075,44 zł z odsetkami w wysokości 5% w stosunku rocznym od 19 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 1 marca 2015 r. D. Inc. (USA) i D.1 sp. z o.o. w Holandii oddział w Singapurze, działający w imieniu własnym, D.1 Inc. oraz bezpośrednich i pośrednich podmiotów zależnych D.1 Inc., przyjęły harmonogram prac i usług transportowych, stanowiący część umowy ramowej w sprawie usług transportowych i logistyki zawartej w dniu 27 czerwca 2006 r. przez D. Inc. (USA) w imieniu własnym i powiązanych podmiotów oraz D.1 Inc. Dalej ustalił, że w dniu 20 maja 2013 r. D. sp. z o.o. w W. (dalej spółka D. lub D.), jako zleceniodawca, zawarła z pozwanym ad. 1 jako przewoźnikiem, umowę o świadczenie usług przewozowych w spedycji D. na czas nieokreślony. Przedmiotem tej umowy było świadczenie przez pozwanego ad. 1 na rzecz zleceniodawcy usług przewozowych, zgodnie z przytoczoną w uzasadnieniu wyroku treścią umowy i jej załączników. Na podstawie tej umowy, D. zleciła pozwanemu ad.1 liczne przewozy międzynarodowe. Tylko w 2016 r. na podstawie zleceń transportowych pochodzących od D., pozwany ad. 1 zrealizował na warunkach tej umowy 112 przewozów z Polski do Hiszpanii. W zakresie zgłoszonego w pozwie żądania, Sąd Okręgowy ustalił, że w lipcu 2016 r. D. telefonicznie zleciła pozwanemu ad. 1, za kwotę frachtu umownego wynoszącą 2375 euro, wykonanie przewozu międzynarodowego z miejsca załadunku towaru, tj. siedziby D.1 sp. z o.o. w Ł. (dalej spółka D.1) do miejsca rozładunku, tj. siedziby D., S.L. w C. (Hiszpania). Pozwany ad. 1 miał odebrać towar w dniu 1 sierpnia 2016 r., zaś dostarczyć odbiorcy w Hiszpanii w dniu 5 sierpnia 2016 r. Ładunek powierzony pozwanemu ad. 1 do przewozu załadowano bez obecności kierowcy pozwanego ad. 1, w siedzibie spółki D.1 w Łodzi w dniu 30 lipca 2016 r. i na przewóz ten wystawiono list przewozowy CMR, wskazując w nim spółkę D.1.P jako nadawcę, D. S.L. w C. (Hiszpania) jako odbiorcę oraz pozwanego ad. 1 jako przewoźnika. W liście przewozowym CMR wskazano ponadto, że przewóz obejmuje 654 opakowania komputerów, o łącznej wadze brutto 8.502 kg. Naczepa, w której przewożony był towar, została po

załadunku zabezpieczona plombą przez pracowników D.1., zaś kierowca pozwanego ad. 1 założył na wrota naczepy dodatkowy zamek w postaci sztaby. Przewóz wykonywał kierowca pozwanego ad. 1 D.S., zatrudniony przez niego na podstawie umowy o pracę, pojazdem w postaci ciągnika siodłowego i naczepy o numerach rej. [...] i [...]. Sąd opisał następnie w uzasadnieniu przebieg tego transportu, w tym zdarzenie polegające na tym, że w nocy z 4 na 5 sierpnia 2016 r. w czasie postoju pojazdu na parkingu w Hiszpanii, doszło do włamania z kradzieżą, w wyniku którego część przesyłki została skradziona przez nieznanych sprawców. Kierowca, który nocował w kabinie, po odkryciu kradzieży, zawiadomił hiszpańską policję, a po przeprowadzeniu czynności przez funkcjonariuszy, pojechał na miejsce rozładunku do C.. Pracownicy odbiorcy D., S.L dokonali odbioru ładunku, w trakcie którego najpierw stwierdzili, że w samochodzie znajduje się 414 kartonów zamiast wpisanych do listu przewozowego 654 kartonów, a następnie ocenili, że brakuje 171 pudeł. Nie ustalili, jednakże, jaki konkretnie towar znajdował się w skradzionych kartonach. Kierowca pozwanego ad. 1 nie miał możliwości weryfikacji tego, co załadowano na naczepę, albowiem w trakcie współpracy z D. spółka D.1 ładowała towar pod nieobecność kierowców wykonujących przewóz, pieczętując naczepy własnymi plombami.

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że spółka D. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w transporcie na podstawie umowy zawartej z A. sp. z o.o. oddział w Polsce, stanowiący oddział powodowego A. w L. (Wielka Brytania). Natomiast pozwany ad. 1 zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w prowadzonej działalności gospodarczej w branży transportowej z pozwanym ad. 2. Sąd Okręgowy przytoczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku warunki tych umów ubezpieczenia. Po opisanej wyżej kradzieży części ładunku, szkodę zgłosiły D. oraz spółka D.1. W dniu 25 stycznia 2017 r., irlandzka spółka D.1 poinformowała D. [...] sp. z o.o., że akceptuje przyjęcie kwoty 115 757,25 euro z tytułu rozliczenia strat wynikających z kradzieży mającej miejsce w trakcie przedmiotowego przewozu wykonywanego przez pozwanego ad.1 na zlecenie D. Jednocześnie irlandzka spółka D.1 oświadczyła, że wyraża zgodę na przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej za spółkę D. oraz jej spółki stowarzyszone, ubezpieczycieli, brokerów oraz likwidatorów

szkód w związku ze wskazanym zdarzeniem, dotyczącym wszystkich przyszłych roszczeń, które mogą wystąpić w następstwie zdarzenia. Pozwany ad. 1 także zgłosił szkodę własnemu ubezpieczycielowi, czyli E. Pozwany ad. 2 poinformował go, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, przyznał odszkodowanie w kwocie 65 364,27 zł, obliczone na podstawie art. 23 ust. 3 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego (CMR) sporządzonej w Genewie 19 maja 1956 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 49, poz. 238 z późn. zm., dalej: Konwencja CMR lub CMR) według wagi brutto skradzionego ładunku wynoszącego 1454,71 kg, pomniejszone o franszyzę redukcyjną, łącznie 63 860,14 zł. Odszkodowanie to zostało przekazane powodowi, który w piśmie z 16 lutego 2017 r. poinformował D., że w związku z kradzieżą części przesyłki w przewozie realizowanym przez pozwanego ad. 1 na zlecenie tejże spółki oraz zgłoszeniem związanej z tym szkody, przyznał D. odszkodowanie w wysokości 54 608,02 zł, obliczone w następujący sposób: wartość szkody w towarze (limit wagowy z art. 23 ust. 3 CMR) w kwocie 65 364,27 zł minus franszyza redukcyjna 2 500 euro.

W dniu 16 lutego 2017 r. T. sp. z o.o. spółka komandytowa (dalej spółka T.) sporządziła na zlecenie powoda raport dotyczący szkody powstałej w toku przedmiotowego przewozu realizowanego przez pozwanego ad. 1 na zlecenie D., w którym określiła wartość szkody na kwotę 115 757,25 euro (497 466,78 zł). W dniu 19 kwietnia 2017 r. czeska spółka D. (CZ) s.r.o. przyznała irlandzkiej spółce D.1 odszkodowanie z tytułu wspomnianej wyżej kradzieży w wysokości 115 757,25 euro oraz wypłaciła tę kwotę z tego tytułu, oświadczając, że działa w imieniu i na rzecz D.. W dniu 24 kwietnia 2017 r. czeska spółka D. (CZ) s.r.o. wystawiła na rzecz D. fakturę na kwotę 115 757,25 euro z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z przewozu wykonywanego na rzecz spółki D.1 z terminem zapłaty do 23 czerwca 2017 r.

W dniu 24 listopada 2017 r. powód wezwał pozwanego ad. 2 jako ubezpieczyciela pozwanego ad. 1 do zapłaty kwoty 417 075,44 zł z tytułu odszkodowania za szkodę kradzieżową w przewozie międzynarodowym, do której doszło, zdaniem powoda, wskutek rażącego niedbalstwa kierowcy pozwanego ad. 1. Pozwany ad. 2 odmówił zapłaty, stąd powód wystąpił z pozwem o jej zasądzenie przeciwko obu pozwanym.

W oparciu o przedstawione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Powód, na którym

spoczywał ciężar udowodnienia roszczenia co do zasady i wysokości, nie sprostął tej powinności. Nie udowodnił, że szkoda wynikająca z przedmiotowej kradzieży ładunku wyniosła kwotę ustaloną i wypłaconą przez powoda, czyli 115 757,25 euro (497 466,78 zł), dochodzoną następnie w tej sprawie (przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej przez pozwanego ad. 2), na zasadzie regresu ubezpieczeniowego (art. 828 § 1 k.c.) przez powodowego ubezpieczyciela od pozwanych.

Apelacja powoda została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15 lipca 2020 r., który podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy wskazał, że bezspornie w trakcie wykonywanego przez pozwanego ad. 1 przewozu międzynarodowego doszło do utraty części przesyłki wskutek jej kradzieży przez nieustalonych sprawców, ale, niezależnie od wielokierunkowych rozważań prawnych Sądu Okręgowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, podstawową przyczyną trafnego oddalenia powództwa (i w konsekwencji także oddalenia apelacji powoda) pozostawał, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak czynnej legitymacji powoda do dochodzenia objętej pozwem kwoty.

Sąd Apelacyjny podniósł, że powód jako ubezpieczyciel wypłacił ustalone przez siebie odszkodowanie własnemu ubezpieczonemu, czyli spółce D. jako przewoźnikowi umownemu, wykonującemu umowę zawartą ze spółką D.1, której D. przekazała odszkodowanie. Powołując się na powyższe, powód dochodził w tej sprawie, na podstawie art. 34 i 37 CMR oraz art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 4 k.c., zasądzenia tej kwoty od pozwanych ad. 1 i ad. 2 w ramach regresu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, pozwany ad. 1 nie był, jednakże, przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 34 CMR, jak utrzymywał powód, lecz był jedynie, jako przewoźnik faktyczny, podwykonawcą spółki D., którym D. posłużył się, realizując zobowiązanie wynikające z odrębnego stosunku prawnego łączącego spółkę D. ze spółką D.1. (art. 3 CMR). Sąd Apelacyjny argumentował, że spółka D. nie została ujawniona w liście przewozowym w jakimkolwiek charakterze, w tym jako przewoźnik, nie przekazała także tego listu pozwanemu ad. 1. W dokumencie tym jako nadawca przesyłki figurowała D.1 spółka z o.o. w Ł., zaś jako jedyny przewoźnik- pozwany ad. 1, wykonujący przewóz na podstawie zlecenia transportowego pochodzącego od spółki D. i wydanego na podstawie umowy z 20 maja 2013 r. Między spółką D. a pozwanym ad. 1 nie powstał zatem stosunek prawny taki, jak między przewoźnikami

sukcesywnymi w rozumieniu art. 34 CMR. Przepis ten nie znajduje zastosowanie w przypadku, w którym spółka, która zawarła umowę o transport towarów, nie przystępując do samodzielnej realizacji operacji transportowej, zawiera następnie umowę o transport tychże towarów na całej trasie z innym podmiotem, który faktycznie transport ten samodzielnie w całości realizuje. W ocenie Sądu, D. dla wykonania przyjętego od spółki D.1 zlecenia transportowego do Hiszpanii posłużyła się pozwanym ad. 1 jako podwykonawcą w rozumieniu art. 3 CMR. W tej sytuacji spółce D., a w konsekwencji, także powodowi jako jej ubezpieczycielowi, nie przysługiwało roszczenie regresowe, o którym mowa w art. 37 CMR. Powód nie posiadał zatem legitymacji czynnej do dochodzenia od pozwanych kwoty objętej pozwem, albowiem nie wykazał, że spółka D. i pozwany ad. 1 realizowali opisany przewóz jako przewoźnicy sukcesywni. W ocenie Sądu Apelacyjnego pomiędzy wskazanymi wyżej podmiotami doszło do zawarcia umowy spedycji. W sytuacji zawarcia umowy przez D. spółki z o.o. w W. jako spedytora, nie zaś przewoźnika, należało mieć na uwadze, że z chwilą wydania towaru odbiorcy, to na odbiorcę przeszły wszelkie uprawnienia do dochodzenia roszczeń (również odszkodowawczych) od przewoźnika (art. 13 CMR). Okoliczność ta zaś wykluczyła możliwość dochodzenia przez powoda, jako ubezpieczyciela spedytora, roszczenia, ze względu na brak po jego stronie legitymacji czynnej, albowiem nie zostało też wykazane, by powód w inny sposób nabył prawa do pokrycia szkody doznanej przez odbiorcę.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił art. 233 § 1 w zw. z art. 391 k.p.c., art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ k.p.c. oraz 278 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. W ramach materialnoprawnej podstaw kasacyjnej skarżący sformułował zarzuty naruszenia art. 34, 36 i 37 CMR w zw. z art. 828 § 1 k.c., naruszenia art. 4 i 9 CMR, naruszenia art. 794 k.c. w zw. z art. 828 § 1 k.c. i w zw. z art. 13 CMR oraz art. 3 CMR w zw. z art. 828 § 1 k.c.

W oparciu o te zarzuty powód domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylecia wyroków Sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ramach kasacyjnej podstawy procesowej powód zarzucił naruszenie art.233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., naruszenie art.378 § 1 k.p.c. i art.382 k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w Gdańsku bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji, w której zarzuty apelacji obejmowały sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne nie zostały, zdaniem skarżącego, rozpoznane.

W odniesieniu do tej podstawy należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę faktyczną zaskarżonego kasacyjnie orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), w związku z czym, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skarga kasacyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. określającego kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76; z 24 listopada 2005 r., IV CSK 241/05; z 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06 oraz z 8 października 2009 r., II CSK 222/09). Z przyczyn wskazanych wyżej zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jako niedopuszczalny usuwa się spod kontroli kasacyjnej.

Przywołany w ramach omawianej podstawy kasacyjnej art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem adekwatnych norm prawa materialnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że chociaż art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, to może stanowić

usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału oraz, że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999, Nr 9, poz. 146 i z 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000, Nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06; z 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04 oraz z 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12). Skarżący nie wykazali tej podstawy kasacyjnej, albowiem nie wskazali, jak część materiału sprawy została przez Sąd drugiej instancji pominięta oraz z jakim skutkiem dla wyniku sprawy.

Rozpoznanie przez sąd drugiej instancji sprawy w granicach apelacji, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje obowiązek rozpoznania wszystkich podniesionych zarzutów procesowych, którymi sąd jest związany, rozważenie zarzutów naruszenia prawa materialnego, które nie mają charakteru wiążącego w tym sensie, że powinnością Sądu drugiej instancji jest autonomiczna i niezależna od zapatrywań skarżącego, ocena materialnoprawna sprawy, a także rozważenia z urzędu przyczyn nieważności postępowania. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zwłaszcza mającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55), postępowanie apelacyjne ma zarówno charakter rozpoznawczy, polegający na kontynuowaniu postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji („rozpoznaje sprawę”), jak i charakter kontrolny, prowadzący do wyeliminowania wytkniętych błędów procesowych oraz dostrzeżonych błędów sądu pierwszej instancji w zakresie wykładni i zastosowania prawa materialnego. Ustanowiony w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zakaz wykraczania poza te granice, a także nakaz rozważenia wszystkich zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji. Z obowiązku tego nie wynika jednak konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu orzeczenia każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2012 r., III CSK 300/11, OSNC 2012 r., nr 12, poz. 144 i z 4 września 2014 r., II CSK 478/13, OSNC–ZD

2015 r., zeszyt D, poz. 64). W świetle treści uzasadnienia Sądu drugiej instancji w tej sprawie nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., albowiem Sąd ten odniósł się do apelacyjnych zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych oraz zarzutów procesowych sformułowanych w apelacji, uznając je jednak za bezzasadne.

Przechodząc do rozważenia materialnoprawnych zarzutów kasacyjnych należy w pierwszym rzędzie przypomnieć, że stanowiącą podstawę prawną zaskarżonego wyroku Konwencja CMR zawiera normy szczególne, wyłączające, co do objętych nią kwestii, stosowanie norm prawa wewnętrznego oraz umów międzynarodowych. Regulacja ma charakter bezwzględny, a zakres jej obowiązywania dotyczy wszystkich sporów, które wynikają z przewozów podlegających Konwencji. Przyjmuje się, że przepisy Konwencji CMR podlegają wykładni autonomicznej, która ma zagwarantować realizację celu polegającego na ujednoliconym rozumieniu przyjętych w niej rozwiązań. Odpowiedzialność odszkodowawcza przewoźnika w zasadzie ma charakter wyłączny, jedynie w nielicznych wypadkach dotyczących odpowiedzialności za nienależyte wykonanie niewskazanych w niej obowiązków kontraktowych, mają subsydiarne zastosowanie przepisy krajowego porządku prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 3 września 2003 r., II CKN 415/01, OSNC 2004, Nr 10, poz. 163; z 7 marca 2017 r., II CSK 242/16 oraz z 26 listopada 2019 r., IV CSK 415/18).

Przedmiotem sporu w tej sprawie były zasadniczo kwestie, po pierwsze czy przewóz międzynarodowy na trasie Polska- Hiszpania, w trakcie którego doszło do częściowej kradzieży ładunku, przewożonego przez kierowcę pozwanego ad. 1, miał charakter przewozu sukcesywnego w rozumieniu art. 34 CMR z następstwami przewidzianymi 36 i 37 Konwencji czy też był wykonywany przez pozwanego ad. 1 w charakterze jedynie podwykonawcy przewoźnika D. w rozumieniu art. 3 CMR. Po drugie czy powód jako ubezpieczyciel spółki D., który wypłacił odszkodowanie za utracony ładunek w kwocie wyliczonej w raporcie spółki T., wykazał przesłanki uzasadniające dochodzenie od pozwanych ad. 1 i ad. 2 kwoty objętej pozwem w ramach roszczenia regresowego na podstawie art. 34 i 37 CMR oraz art. 828 § 1 k.c. Po trzecie, jaki charakter prawny miała umowa zawarta między spółką D. i spółką

D.1 dotycząca przedmiotowego transportu komputerów, w szczególności czy była to umowa spedycji, jak przyjął Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, co oznacza także związanie oceną dowodów przeprowadzoną przez Sądy *meriti*, których wynikiem jest poczynienie tych ustaleń. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny zaaprobował ocenę zebranych w sprawie dowodów, przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy oraz ustalenia faktyczne tego Sądu i na nich oparł ocenę prawną zgłoszonego roszczenia, prowadzącą do zaakceptowania oddalenia powództwa przez Sąd Okręgowy i w konsekwencji do oddalenia apelacji powoda. Ma to zasadnicze znaczenie dla losów powództwa i apelacji powoda, a także skargi kasacyjnej powoda. Ustalenia te prowadzą bowiem, zdaniem Sądu Najwyższego, do jednoznacznej konstatacji, że powód nie udowodnił w tej sprawie ani rzeczywistego zakresu szkody kradzieżowej ani zasadności wypłaty kwoty 115 757,25 euro (497 466,78 zł), stanowiącej jednostronnie ustaloną przez ubezpieczyciela kwotę odszkodowania; jej wypłacenie przez powoda nie przesądza przecież automatycznie o zasadności dochodzenia tej kwoty od pozwanego ad. 1 i pozwanego ad. 2, a także możliwości skutecznego żądania od obu pozwanych wypłaty tej należności na rzecz powoda.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy poddał skrupulatnej analizie przedstawione przez powoda dowody, szczegółowo wyjaśniając, które z nich i z jakich przyczyn zdyskwalifikował oraz z jakich przyczyn uznał, że powód nie udowodnił zakresu szkody i wysokości odszkodowania. Przede wszystkim Sąd pierwszej instancji zauważył, że z dowodów, przedstawionych przez samego powoda, w tym z dowodów z dokumentów, wynika, że nie wiadomo, jakie konkretnie towary i w jakiej ilości zostały skradzione w trakcie przedmiotowego przewozu zrealizowanego przez kierowcę pozwanego ad. 1, ile pudeł z towarem zostało faktycznie skradzionych i co w tych pudłach się znajdowało. Z listu przewozowego wynikało tylko to, że przewóz obejmował 654 sztuki kartonów, ale nie przedstawiono dokumentów załadunkowych, zawierających spis towaru i pozwalających na weryfikację ilości i rodzaju towaru skradzionego w trakcie przewozu. Z treści korespondencji przedstawionej przez powoda wynikało, że brak odpowiednich

dokumentów skutkowało sporymi rozbieżnościami w zakresie ustalania towarów utraconych w toku przewozu, a powód nie był w stanie wyjaśnić, w jaki sposób osoby wskazane w treści korespondencji mailowej przedłożonej przez powoda, doszły do konkluzji co do wartości szkody, która w wielu miejscach w prowadzonej korespondencji nie pozostawała w zgodzie z kwotą wypłaconą przez powoda z tytułu odszkodowania. Sąd pierwszej instancji, uznał zatem, co zaaprobował Sąd Apelacyjny, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie już choćby z tej przyczyny, że nie zostało udowodnione. Oceny i uwagi prawne Sądu Okręgowego miały zatem w tej sytuacji na celu raczej wszechstronne rozważenie wszystkich kwestii wchodzących w grę w tej sprawie.

Z materiału sprawy wynika, że w tej sprawie występowało równolegle kilka stosunków prawnych łączących różne podmioty zaangażowane w przewóz przedmiotowego ładunku, utraconego w części wskutek kradzieży na terenie Hiszpanii. Po pierwsze umowa ramowa w sprawie usług transportowych i logistyki zawarta w dniu 27 czerwca 2006 r. między przedsiębiorstwami D.1 i D. w imieniu własnym i podmiotów zależnych oraz powiązanych z nimi, a także, stanowiący jej część, harmonogram prac i usług transportowych. Powód twierdził, że to na podstawie tej globalnej umowy generalnej o charakterze ramowym oraz w oparciu o harmonogram dostaw współpracowały ze sobą w Polsce spółka D. oraz spółka D.1. Po drugie umowa z 20 maja 2013 r. o świadczenie przez pozwanego ad. 1 usług przewozowych w spedycji D. na czas nieokreślony, po trzecie umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, zawarte przez D. z powodem i przez pozwanego ad. 1 z pozwanym ad. 2.

Powód jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej spółki D. prezentował stanowisko, że przewóz realizowany przez pozwanego ad. 1 miał charakter przewozu sukcesywnego w rozumieniu art. 34 Konwencji CMR, twierdząc, że spółka D. była pierwszym przewoźnikiem, a pozwany ad. 1 - drugim i ostatnim oraz że nie ma znaczenia, czy spółka D. została wpisana do listu przewozowego w charakterze przewoźnika. Powód twierdził dalej, że D. jako pierwszy przewoźnik naprawił szkodę, wypłacając odszkodowanie osobie uprawnionej (D.1), przy czym do uznania poprzednika prawnego powoda za pierwszego przewoźnika nie było konieczne, aby

poprzednik ten przyjmował przesyłkę czy list przewozowy, gdyż wymóg ten dotyczy tylko drugiego przewoźnika i następnych.

W opozycji do twierdzeń i wywodów powoda, pozwany ad. 1 kwestionował, że sporny przewóz miał charakter tzw. przewozu sukcesywnego a zatem, by doszło do powstania roszczenia regresowego między kolejnymi przewoźnikami, czyli w tej konfiguracji między D. (powodem jako jego ubezpieczycielem) i pozwanym ad. 1 W tym kontekście pozwany ad. 1 podniósł, że nie przejął przesyłki i listu przewozowego od spółki D. ani też nie przekazał tej spółce towaru i listu przewozowego, co stanowi przesłankę sukcesywności przewozu w rozumieniu art. 34 Konwencji CMR.

Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną powoda, niezależnie od przedstawionych wyżej uwag dotyczących kwestii nieudowodnienia roszczenia, podziela wyrażony przez Sady *meriti* pogląd, że powód nie wykazał, że przewóz wykonany przez pozwanego ad. 1 w wykonaniu zlecenia transportowego udzielonego przez D. na warunkach zawartej przez te podmioty umowy z 20 maja 2013 r., miał charakter przewozu sukcesywnego w rozumieniu art. 34 CMR. Stosownie do art. 34 CMR, jeżeli przewóz jest wykonywany na podstawie jednej umowy przez kilku kolejnych przewoźników drogowych, każdy z nich przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu, przy czym drugi przewoźnik i każdy z następnych przewoźników staje się, przez przyjęcie towaru i listu przewozowego, stroną umowy na warunkach określonych w liście przewozowym. Spółka D. jako przewoźnik, dla wykonania przyjętego od spółki D.1 zlecenia transportowego, posłużyła się innym podmiotem (pozwany ad. 1) do wykonania całego przewozu, a więc zaistniał przypadek o jakim mowa w art. 3 CMR. Między spółką D. i pozwanym ad. 1 nie powstał stosunek przewozu sukcesywnego, o którym mowa w art. 34 CMR. W tej sprawie pozwany ad. 1 nie wykonywał przewozu na podstawie tej samej umowy, jaka łączyła spółkę D. ze spółką D.1. Pozwany ad. 1 nie pozostawał w jakimkolwiek stosunku umownym ze spółką D.1, która zgodnie z treścią listu przewozowego była nadawcą przesyłki.

Skoro pozwany ad. 1 nie był przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 34 CMR, lecz podwykonawcą przewoźnika (art.3 CMR), to przewidziane w art. 37 CMR zasady rozliczania nie znajdują zastosowania na płaszczyźnie relacji między spółką D. (oraz powodem jako jej ubezpieczycielem) i pozwanym ad. 1. Normy

zawarte w rozdziale VI Konwencji dotyczą jedynie przewozu sukcesywnego, na co jednoznacznie wskazuje tytuł tego rozdziału: "Postanowienia dotyczące przewozu wykonywanego przez kolejnych przewoźników". W pierwszym zawartym w tym rozdziale przepisie uregulowane zostało zagadnienie przewozu wykonywanego przez kilku przewoźników drogowych. Z regulacji tej wynika, że kolejnymi przewoźnikami są jedynie przewoźnicy, którzy przez przyjęcie towaru i listu przewozowego przystępują do umowy zawartej pomiędzy użytkownikiem transportu (nadawcą lub odbiorcą) a pierwszym przewoźnikiem. Kolejni przewoźnicy tworzą wówczas jedną stronę umowy wobec nadawcy bądź odbiorcy, odpowiedzialną za należyte wykonanie całego przewozu i przewóz jest realizowany na podstawie tej jednej umowy. W ten sposób został wyznaczony zakres stosowania dalszych postanowień rozdziału VI Konwencji. W orzecnictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki z 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07 i z 29 października 2008 r., IV CSK 237/08) podniesiono, że zawarte w art. 37 Konwencji CMR uregulowanie przewidujące możliwość wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi przeciwko kilku przewoźnikom staje się zrozumiałe tylko przy założeniu, że przewoźnik odpowiadający za szkodę brał udział w operacji przewozu sukcesywnego. Niezrozumiałe byłoby obciążanie taką odpowiedzialnością przewoźnika, który świadczył usługę przewozu na podstawie odrębnej umowy przewozu, jak to miało miejsce w tej sprawie (pozwany ad. 1 wykonał zlecenie transportowe spółki D. na podstawie łączącej te podmioty umowy z 20 maja 2013 r.). Sformułowane w skardze kasacyjnej powoda zarzuty naruszenia art.34,36 i 37 CMR w zw. z art. 828 § 1 k.c. oraz art.4 CMR i 9 CMR oparte na przeciwstawnej koncepcji powoda, że pozwany ad. 1 był przewoźnikiem sukcesywnym, nie są zatem uzasadnione.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił także naruszenie art. 3 Konwencji CMR w zw. z art. 828 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i brak uznania, że w hipotezę normy prawnej, wyrażonej w tym przepisie, wpisane jest prawo przewoźnika do dochodzenia roszczeń od swego podwykonawcy. Art. 3 CMR przewiduje, że przy stosowaniu niniejszej Konwencji przewoźnik odpowiada, jak za swoje własne czynności i zaniechania, za czynności i zaniechania swoich pracowników i wszystkich innych osób, do których usług odwołuje się w celu wykonania przewozu, kiedy ci pracownicy lub te osoby działają w wykonaniu swych funkcji. Przepis ten

stanowi przejaw na gruncie międzynarodowego prawa przewozowego ogólnej zasady dopuszczalności wykonania zobowiązania umownego przez zobowiązanego za pomocą osób trzecich, chyba, że co innego wynika z treści czynności prawnej, ustawy lub właściwości świadczenia. Potwierdza zatem uprawnienie przewoźnika do posługiwania się osobami trzecimi przy wykonywaniu przewozu oraz statuuje reguły odpowiedzialności przewoźnika za działania lub zaniechania tych osób. Nie reguluje natomiast bezpośrednio zasad rozliczeń między przewoźnikiem a osobami za pomocą których wykonuje on przewóz. Art. 3 CMR nie został zatem naruszony w sposób wskazany w skardze kasacyjnej. Art. 828 § 1 k.c. przewiduje natomiast, że jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli zakład pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela. Jednakże, jak to już wyżej akcentowano, powód jako ubezpieczyciel spółki D. nie udowodnił zasadności dochodzonej kwoty co do jej wysokości, czym Sąd Najwyższy jest związany. W tej sytuacji nie miało znaczenie zakwalifikowanie przez Sąd Apelacyjny umowy jako umowy spedycji bez pogłębionej argumentacji uzasadniającej tę ocenę prawną stosunku łączącego strony, albowiem wyrok Sądu Apelacyjnego w ostateczności odpowiada prawu.

W świetle przedstawionych rozważań, skarga kasacyjna powoda podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 398¹⁴ k.p.c.). Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego na rzecz pozwanych, którzy wniesli odpowiedzi na skargę, znajduje podstawę w art. 98 § 1 i § 1¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., a także § 2 pkt 7 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2023 r. poz. 1964).

Dariusz Dończyk Monika Koba Agnieszka Piotrowska

(A.D.)

[r.g.]